

„BŁOGOSŁAWIENI CZYSTEGO SERCA”

W języku oraz w literaturze starożytnej częste są przypadki nazywania kogoś błogosławionym. Odnosi się to w równej mierze do judaizmu, jak również do Grecji. Jest jednakże bardzo dobrze mieć na uwadze różnice. Czytamy u Menandra (fragment 114): „Błogosławiony, kto posiada dobra oraz rozsądek”. Uważa się kogoś za błogosławionego, ponieważ znajduje się on w posiadaniu przymiotów, mających znaczenie dla jego życia. Błogosławieństwo finalizuje się w samym sobie. Dlatego nie wykracza poza granicę życia ziemskiego. Nie łączy się z nim również żadna obietnica. Analogiczne błogosławieństwa odnajdujemy także w Starym Testamencie, a to głównie w Księgach Mądrościowych oraz w Psalmach. Podajmy choćby tylko pojedyncze przykłady: „Błogosławiony mąż, który się nie potknął w słowie ust swoich” (Syr 14, 1); „Błogosławiony mąż, który się ćwiczy w mądrości, któremu zależy aby zrozumieć” (Syr 14, 20); „błogosławiony mąż, który mieszka z żoną rozumną, kto się językiem nie poślizgnął, kto nie służył innemu, niegodnemu siebie” (Syr 25, 8). Również tutaj mamy do czynienia z ukierunkowaniem błogosławieństwa na doczesność, aczkolwiek w grę wchodzi zarazem rozważania o użyteczności, a w przypadku mądrości oraz zrozumienia można stwierdzić istnienie przesłanki teologicznej. O krok dalej prowadzi Ps 41, 2: „Błogosławiony ten, kto myśli o biednym (i o nędzarzu), w dzień nieszczęścia Jahwe go ocali” Tutaj do błogosławieństwa dołącza się obietnica. Oznacza to: dopiero w przyszłości okaże się, dlaczego człowieka należy błogosławić. Oczywiście, również tutaj chodzi o przyszłość w ramach życia ziemskiego. Czas nieszczęścia jest czasem potrzeb ziemskich. Z błogosławieństwami, których obietnice są uzasadnione eschatologicznie, spotykamy się dopiero w związku z apokaliptyką, dopiero z pojawieniem się wiary w życie pozagrobowe u Boga, dopiero z nastaniem nadziei na zmartwychwstanie umarłych, co rozpowszechniło się i znalazło sobie prawo obywatelstwa w Izraelu dopiero w obu ostatnich stuleciach przed Chrystusem. Etiopska księga Henocha (58, 2) powiada w ten sposób: „Błogosławieni jesteście wy, sprawiedliwi oraz wybrani, wspaniała bowiem będzie wasza nagroda”¹.

¹ Tzw. *Etiopska Księga Henocha* zachowała się przypadkowo po dzień dzisiejszy jedynie w swym przekładzie etiopskim. Najprawdopodobniej zo-

1. W ten sposób osiągnęliśmy punkt zbliżenia do błogosławieństw z Kazania na Górze. Pochwała „błogosławionych czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą” (Mt 5, 8), jest szóstą w rzędzie dziewięciu błogosławieństw, które Jezus podaje na początku wielkiej mowy na Górze. Wszystkie owe błogosławieństwa łączą się z obietnicą eschatologiczną. Jest to obietnica posiadania królestwa niebieskiego. Stanowi ona zwornik dla wszystkich błogosławieństw. Pierwsze oraz ósme błogosławieństwo, które łączą w sobie treść pozostałych, zawierają obietnicę: „albowiem do nich należy Królestwo niebieskie” (5, 3 oraz 10). Wynika z tego, że pozostałe obietnice obejmują w swej różnorodności przeważnie obrazy pochodzące z tradycji biblijnej, jak: oni mają być pocieszeni; oni na własność posiadają ziemię; oni będą nazwani Synami Bożymi itd. Ostatecznie obrazy te wyrażają nic innego jak przyrzeczenie Królestwa niebieskiego. W nim zawarta jest również obietnica, która łączy się z interesującym nas błogosławieństwem: „albowiem oni Boga oglądać będą”. W taki oto sposób uzyskaliśmy pierwsze ważne rozeznanie: błogosławieństwo idzie w parze z przyrzeczeniem ostatecznego, eschatologicznego zbawienia. Chodzi tu o Królestwo niebieskie. Dzięki temu konsekwentnemu ukierunkowaniu na królestwo niebieskie, błogosławieństwa z Kazania na Górze nabywają swego szczególnego charakteru, specyficznego dla kazania Jezusa. Królestwo niebieskie stało w centrum nauczania Jezusa. Ponadto tylko Mateusz mówi o Królestwie niebieskim. Inni Ewangelisci używają określenia „Królestwo Boże” „Niebo” oznacza tu jedynie parafrazę imienia Boga, którego wymawiania Żyd unikał. Królestwo Boże i Królestwo niebieskie stanowią w gruncie rzeczy to samo. „Królestwo niebieskie” jest bardziej żydowskie.

Trzeba jeszcze wyjaśnić inne pytanie wprowadzające: błogosławieństwa z Kazania na Górze u Mateusza 5, 3-12, posiadają swoją paralelność w Łukaszowej mowie Jezusa, wygłoszonej na równinie, Łk 6, 20-23. Niezależnie od tego, iż u Łukasza liczba błogosławieństw jest zacieśniona do czterech, a ponadto z błogosławieństwami łączą się cztery biada, różnica godna uwagi tkwi również w tym, że w błogosławieństwach Łukaszowych Jezus bezpośrednio zwraca się do słuchaczy (Błogosławieni jesteście wy, ubodzy), podczas gdy u Mateusza ma zastosowanie forma w trzeciej osobie (Błogosławieni, ubodzy). Zwrot osobowy jak również forma bezosobowa błogosławieństw posiadają w Starym Testamencie także przykłady sobie przeciwstawne, przy czym te

stała ona zredagowana w oparciu o tekst hebrajski. Ortodoksyjny judaizm, jaki rozwinął się po 70 roku po Chrystusie, zwalczał apokaliptykę.

ostatnie znacznie tam przeważają. Będziemy chyba musieli liczyć się bardziej z tym, że Jezus, skierowując do swych słuchaczy słowo bezpośrednio, wybrał dla swojej mowy formę osobową. Ważniejszą jednakże sprawą jest zwrócić uwagę na różnicę, jaka stąd wynika. Zwrócenie się do osoby uwzględnia w sposób bardziej konkretny sytuację nędzy, ubóstwa, głodu, płaczu. Przy zastosowaniu formy bezosobowej konkretność sytuacji nie zanika wprawdzie zupełnie, jednakże na czoło wysuwają się bardziej postawy, sposoby zachowań, poniekąd uwarunkowania, które trzeba uwzględnić, o ile chce się osiąść Królestwo niebieskie. Uszeregowanie błogosławieństw układa się u Mateusza w tablicę ważnych wskazań w obrębie etyki Ewangelii synoptycznych. Sprowadzenie tekstu do katechetycznego pouczenia gminy nie przedstawia większej trudności. Co zaś dotyczy błogosławieństw, które występują tylko u Mateusza, to generalnie trzeba tu powiedzieć, że przejawia się w nich wielki wpływ Starego Testamentu. Oczywiście, nabywają one w Ewangelii zupełnie nowego sensu. Obecnie chcemy to wykazać na naszym przykładzie.

2. Szóste błogosławieństwo opiera się o wypowiedź z Psalmu: „Kto wstąpi na górę Jahwe, kto stanie w Jego świętym miejscu? Człowiek o rękach nieskalanych i o czystym sercu, który nie skłonił swej duszy ku marnościom i nie przysięgał fałszywie. Taki otrzyma błogosławieństwo od Jahwe i zapłatę od Boga, Zbawiciela swego. Takie jest pokolenie tych, co Go szukają, co szukają oblicza Boga Jakubowego” (Ps 24, 3-6). Aby tę sytuację zrozumieć, trzeba sobie koniecznie wyobrazić, przy jakiej okazji Psalm ten śpiewano². Chodzi tu mianowicie o pieśń kultyczną, jaką intonowano w Świątyni Jerozolimskiej prawdopodobnie w czasie szczególnego święta, które nazywano świętem Jahwe wstępującego na tron. Procesja, która towarzyszyła arce Jahwe, doszła do bram Świątyni. Chce ona wprowadzić „Króla chwały” Dlatego uczestniczący w procesji, stojąc jeszcze przed bramą, wznoszą wołanie: „Bramy, podnieście swe szczyty i unieście się prastare podwoje, aby mógł wkroczyć Król chwały!” (Ps 24, 7 oraz 9). Od wewnątrz dobiega odpowiedź: „Któż jest tym Królem chwały”? Odpowiedź przychodzi z zewnątrz w śpiewaniu na przemian: „Jahwe, dzielny i potężny — Jahwe Zastępów” (8 oraz 10). Za pomocą tych słów zostajemy więc włączeni w liturgię Świątyni Jerozolimskiej, co jednakże nie oznacza, iż uczestniczący w tym kulcie będą bezwarunkowo wpuszczeni do świątyni. Pytanie o warunki zostaje na początku postawione nawet jako decydujące: „Kto wstąpi na górę Jahwe”? Jako warunek zasadniczy

do wkroczenia na teren świątyni, aby stać się uczestnikiem służby Bożej, jawi się tutaj „czyste serce”.

Zanim zapytamy o treść tego, co może rozumiano przez czyste serce człowieka, musimy sobie najpierw uprzytomnić przeniesienie sytuacji z świątyni na inną płaszczyznę. W szóstym błogosławieństwie nie tyle chodzi u Mateusza o Świątynię Jerozolimską, co raczej jawi się w przedstawionej przez Chrystusa obietnicy perspektywa wejścia do Królestwa niebieskiego. Zostaje ona powiązana z analogią wejścia do świątyni, albo inaczej: wkroczenie do świątyni staje się transparentem wpuszczenia do Królestwa niebieskiego.

Jednakże już sam tekst Psalmu dał możliwości do takiego tłumaczenia w sensie płaszczyzny metaforycznej. Przede wszystkim pytało, o co chodzi w wyrażeniu „prastare podwoje”. Czy chodzi o skrzydła bramy, czy o leżącą część poprzeczną ramy tejże bramy? Prastare bramy mają umożliwić wejście Królowi nieba, który przewycięża wszystkie wymiary podległe ograniczeniu. Stąd, aby zrozumieć Psalm, nie można się obyć bez wskazania na „Bramy nieba”. Ponadto w grę wchodzi również inny związek. Psalm mówi o tych, którzy szukają oblicza Boga Jakubowego. Makaryzm obiecuje oglądanie Boga: mają oni oglądać Boga. „Szukać oblicza Boga” może w pierwszym rzędzie oznaczać tyle, co: spieszyć się do świątyni. „Oglądać oblicze Boga” oznaczało w Starym Testamencie to samo, co wejść do świątyni, mieszkania Boga. W Ps 42, który mówi o tęsknocie człowieka pobożnego, aby móc wejść do miejsca, gdzie mieszka Bóg, brzmi to: „Dusza moja pragnie Boga, Boga żywego. Kiedyż przyjdę i ujrzę oblicze Boże?” (w. 3). Wyraźniej jeszcze brzmi to u Iz 1, 12; „Gdy przychodzicie, by stanąć przede Mną, kto tego żądał od was, żebyście wydeptywali me dziedzicze?”. Oglądać Boga oznacza przy tym tak w kręgu chrześcijańskim, jak również judajskim³ tyle samo, co: definitywne zbawienie, szczyt wiecznego uszczęśliwienia człowieka w życiu nadprzyrodzonym: „Teraz widzimy jakby w zwierciadle, niejasno, wtedy zaś [zobaczymy] twarzą w twarz” (1 Kor 13, 12; por. 1 J 3, 2; Hbr 12, 14; Ap 22, 4). W takim oto sensie należy właśnie rozumieć obietnicę omawianego przez nas błogosławieństwa. Wychodząc od starotestamentalnego zaplecza nabywamy możliwości interpretacji tekstu.

Przejdźmy teraz do treściowego określenia tego, co wyrażone zostało pod pojęciem czystości serca jako warunku wejścia do Królestwa Boga. Najpierw należy spojrzeć na serce jako na ka-

³ Rabbinische Beilege bei H. L. Strack-P. Billerbeck. *Kommentar zum NT aus Talmud und Midrasch I*, München 1956², 207—214.

tegorię antropologiczną, biblijną⁴. Serce stanowi organ odczuwania, uczuć oraz dążenia. Jest ono tym, co najbardziej wewnętrzne w człowieku. Ludzie patrzą na to, co zewnętrzne, Bóg jednakże patrzy na serce (1 Sm 16, 7; Jr 31, 33). Serce stanowi siedzibę właściwości duchowych. Z serca wywodzą się: odwaga, ale także jej zanikanie, wesołe usposobienie, radość, smutek oraz ból, wyniosłość, skłonności, troska, współczucie, podnieta, pożądlivość. Z serca wywodzą się plany oraz zamierzenia. W sercu ma swe korzenie postawa religijno-obyczajowa. Serce jest zwrócone ku Bogu. Jednakże może ono usztywnić się, skamienieć, stać się niewrażliwe.

Serce czyste, szczere, ma od wewnątrz określać człowieka, jego dążenia, mowę, czyny. Gdy jeszcze raz zajrzemy do Psalmu 24, znajdujemy tam serce którego opis zbliżony jest niemalże do powyższego: „człowiek ... o czystym sercu, który nie skłonił swej duszy ku marnościam i nie przysięgał fałszywie” (w. 4). Uczestnictwo w kulcie Jahwe czynią niemożliwym: przede wszystkim kult bożków oraz krzywoprzysięstwo. To, co w człowieku witalne, chce mieć udział w *numinach* kraju, które w sposób niewyrażony nazywa się próżnością.

Bardziej konkretny jest paralelny Psalm 15: „Ten, który ... nie rzuca oszczerstw swym językiem; ten, który nie czyni bliżniemu nic złego i nie ubliża swemu sąsiadowi” (w. 3). Wzmiankowane tutaj cechy tego, kto ma być dopuszczony do służby Bogu, wykluczają przede wszystkim te czyny, które nie podlegają ocenie zwyczajnego sądownictwa w kraju. W wymaganiach tych chodzi o objawienie woli, tego, który jest Panem w Izraelu.

3. Aby tym pełniej zrozumieć, o co chodzi w człowieku o „czystym sercu”, nasuwają się jeszcze dwa możliwe wyjaśnienia posuwające nas naprzód. Najpierw można przeprowadzić porównanie z tymi miejscami, gdzie mówi się o czystym sercu w Starym i w Nowym Testamencie. Po wtóre, można pytać (u Mateusza) o kontekst nazywania błogosławionymi w ramach Kazania na Górze, w którego widnokregu wypowiedź ta jest zakotwiczona oraz zawiera całkiem konkretne konotacje naświetlające. W Starym Testamencie interesująca jest historia spotkania Abrahama z królem Abimelekiem z Geraru. Abraham, który ciągnie przez kraj Abimeleka i boi się o swoje życie, ponieważ król mógłby pożądać jego żony Sary, podaje ją za swoją siostrę. Zanim jeszcze król dotknął Sary, Bóg napomina go we śnie oraz informuje, że Sara jest żoną Abrahama. Abimelek odpowiada: „Panie, czy miał-

⁴ Por. F. Baumgärtel, in: ThWNT III, 909—611.

byś także ukarać śmiercią ludzi niewinnych? Przecież on mi mówił: ona jest moją siostrą, i przecież ona również mówiła: on jest moim bratem. Uczyniłem to w prostocie serca i z rękami czystymi” (Rdz 20, 4 n). Przykład ten ukazuje, że „czyste serce” może w człowieku oznaczać obyczajową zdolność, którą określibyśmy jako jego sumienie. Wówczas „czyste serce” równałoby się temu samemu, co „dobre sumienie”. Pojęcie sumienia zostało mianowicie wprowadzone dopiero przez filozofię grecką, która uczyniła z niego przedmiot refleksji teoretycznej (Pitagorejczycy). Stary Testament z czasów przedhellenistycznych nie zna pojęcia „sumienie”. Jednakże jest nie do pomyślenia, aby w religii, która czciła Boga przede wszystkim jako stawiającego wymagania Dawcę prawa, jak to było w przypadku starotestamentalnego judaizmu, miała być obca ta zawartość treściowa, jaką rozumiemy przez sumienie⁵. Gdyby chciało się szukać jakiegoś odpowiedniego ekwiwalentu, można również obstawać przy „czystym sercu”. Dlatego to nie jest z pewnością rzeczą przypadku, że w Nowym Testamencie pojęcie „czyste serce” — abstrahując od Mt 5, 8 — występuje jeszcze jedynie w tych pismach, które używają także pojęcia „sumienie”. Są to późne pisma Nowego Testamentu: Listy pasterskie oraz Pierwszy list Piotra (por. 1 Tm 1, 5; 2 Tm 2, 22; 1 P 1, 22). „Czyste serce” może uchodzić wprost za pojęcie paralelne z czystym sumieniem. „Celem zaś nakazu jest miłość, płynąca z czystego serca, dobrego sumienia i wiary nieobłudnej” (1 Tm 1, 5). Na diakonów należy wybierać mężów „utrzymujących tajemnicę wiary w czystym sumieniu” (1 Tm 3, 9). Tymoteusz ma się połączyć z tymi, „którzy wzywają Pana czystym sercem” (1 Tm 2, 22). Apostoł Paweł chlubi się tym, że podobnie jak jego przodkowie służył Bogu „z czystym sumieniem” (2 Tm 1, 3). W Pierwszym liście św. Piotra (1, 22) „czyste serce” nabywa nieco innego odcienia: „Skoro już dusze swoje uświęciliście, będąc posłuszni prawdzie celem zdobycia nieobłudnej miłości bratniej, jedni drugim gorąco czystym sercem miłujcie”. Tutaj sercem „czystym”⁶ jest takie serce, które jest wolne od obłudy⁶.

4. Dalej posuwa się Ewangelia Mateusza⁷. Błogosławienie tych, którzy są „czystego serca”, stoi w ścisłej relacji do innych miejsc Kazania na Górze, które ze swej strony rzucają światło

⁵ Por. O. Kuss, *Der Römerbrief I*, Regensburg 1957, 76—82 (Exkurs: Das Gewissen).

⁶ W 1 P 1, 22 zachodzą wątpliwości co do tekstu greckiego. W niektórych rękopisach występuje jedynie: „Miłujcie się wzajemnie z serca”!, w innych: „ze szczerego serca”.

⁷ Na temat sumienia por. 1 P 2, 19; 3, 16. 21.

na owe błogosławieństwo i które w świetle tego błogosławieństwa stają się także jaśniejsze. Tym asocjacjaom chcemy obecnie się przyglądać. Dobieramy trzy teksty, które poprowadzą nas dalej w kierunku, jaki został wskazany przez Mt 5, 8⁸.

Dwie pierwsze antytezy, które stoją w odpowiednim stosunku do piątego oraz szóstego przykazania Dekalogu, posiadają treściowo oraz strukturalnie ścisły związek (Mt 5, 21 n; 27 n). Stare są przykazania; „nie zabijaj”! „nie rozbijaj małżeństwa”! Na tych przykazaniach, łącznie ze wskazaniem Dekalogu, bazowała egzystencja Ludu Bożego, Izraela. Jezus prowadzi dalej to wskazanie, gdy mianowicie ukazuje przyczyny, które prowadzą do mordu oraz do rozbicia małżeństwa. Zgodnie z Jego myśleniem, stanowią je gniew względem brata oraz pożądlive patrzeć na żonę bliźniego, gdyż wyzwala ją one odpowiedni czyn. Kto gniewa się na kogoś, ma podlegać sądowi, a kto patrzy na kobietę, aby jej pożądać, już rozerwał z nią małżeństwo w swoim sercu. Naganie podlega nie dopiero dający się stwierdzić zewnętrzny fakt złamania prawa, lecz sama myśl jako zarodek tego czynu. Jezus porusza tutaj myśli, jakie mogliśmy już stwierdzić powyżej w związku z Ps 15, które jednakże sam radykalizuje. Punktem wyjścia jest dla Niego Bóg, który patrzy w serce, widzi to, co ukryte (por. 6, 1). Żąda On obyczajowości, która ujawnia się nie tylko poprzez czyn i która dzięki zaistnieniu czynu może być obciążona, lecz która obejmuje całego człowieka, gdzie to, co wewnętrzne, zgadza się w dobrym z tym, co zewnętrzne, gdzie czyn oraz myśl pokrywają się nawzajem. Zewnętrzny (dobry) czyn można symulować, wymuszać, udawać. Ta obejmująca całość etyka ostatecznie dotyczy czystego serca. Z serca pochodzi wszystko, co czyni człowieka nieczystym, ale ostatecznie może uczynić, w istotnym sensie, czystym (por. Mk 7, 15 nn).

W czwartej antytezie Jezus zakazuje nie tylko krzywoprzysięstwa, lecz przysięgania w ogóle (Mt 5, 33 n). Chodzi tu o nakaz, który na przestrzeni swej historycznej interpretacji stale był osłabiany, jak gdyby chodziło jedynie o ostrzeżenie przed beztrojskim traktowaniem przysięgi. Chociaż zastosowanie w praktyce tego wskazania mogło być trudne w naszych salach sądowych — pierwsi chrześcijanie trzymali się go — Jezusowi chodzi o absolutną prawdomówność człowieka, ucznia, który stoi stale w obliczu Boga, a nie tylko wówczas, gdy wzywa wyraźnie imienia Bożego. Stosownie do wykładu myśli Jezusa, praktyka przysięgania odsłania w rzeczy samej, jak daleko i szeroko sięga za-

⁸ Por. J. Gnilka, *Das Matthäusevangelium I* (HThK), Freiburg 1986, 150—164.

kłamanie ludzkiej społeczności. Nie przysięgać — to wyrażone pozytywnie oznacza: być absolutnie prawdomównym, co idzie znowu w parze z „czystym sercem”.

Jako ostatni przykład przytoczymy niewielką przypowieść o udawaniu się przed ołtarz: Mt 5, 23 n. Także w tym przypadku chodzi o stosunek człowieka do Boga oraz do brata. Jej sens jest taki: ofiara na ołtarzu tylko wtedy jest miłą Bogu, gdy składający ją pojednał się ze swoim przeciwnikiem. Znowu sprzeczka z bratem nie jest publiczna, nie na tyle zaawansowana, aby miała stanowić przypadek podlegający prawu, lecz stanowi jedynie sprawę pomiędzy składającym ofiarę a jego przeciwnikiem. Dopiero odzyskanie na powrót czystego serca umożliwia dostęp do Boga. I w taki oto sposób wróciliśmy do punktu wyjścia naszych rozważań. „Kto może wejść na górę Jahwe?” Warunek posiadania czystego serca, co implikuje szóste błogosławieństwo, ukazuje się jako punkt wyjścia chrześcijańskiej egzystencji, gdyż ma on u samych podstaw wywierać wpływ na określenie stosunku ucznia do Boga i do innych ludzi.

tłum. ks. Anastazy Bławat SAC